TADEUSZ CIEŚLAK

CHŁOPI W WYPRAWIE STAROGARDZKIEJ TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO (1846)

Ustalenie przyczyn klęski powstania listopadowego stało się główną treścią życia „wielkiej emigracji". Poszukiwanie przyczyn wynikało przede wszystkim z chęci kontynuacji walki o niepodległość. Obraz przeszłości miał wskazać błędy, których w nowej walce należało unikać. Omawianie popełnionych błędów ukazywało całą słuszność charakterystyki Fryderyka Engelsa, stwierdzającego: „Powiedzmy wyraźnie: Powstanie 1830 r. nie było ani rewolucją narodową (nie objęło trzech czwartych terytorium Polski), ani też rewolucją polityczną czy socjalną; nie przyniosło żadnych zmian w wewnętrznej sytuacji ludu; była to rewolucja konserwatywna"[1]. Uczestnicy powstania listopadowego i organizatorzy dalszej walki z zaborcami coraz wyraźniej rozumieli zasadniczy błąd, którym było to, że nie zainteresowano olbrzymiej większości narodu — chłopstwa, walką wyzwoleńczą, pozostawiając je w niewoli pańszczyźnianej, i nie ukazano mu możliwości wyzwolenia ekonomiczno-społecznego poprzez udział w walce o wolność polityczną. Po prostu „dawniejszym władzom zbywało na właściwym zrozumieniu tego wszystkiego, co w ogólności naród do rewolucji skłonić i natchnąć może i że na zasadach wolności, równości i braterstwa ustawy rządu i społeczeństwa opierać się muszą, jeśli pragnie się zachować nadzieję na powszechne powstanie narodu polskiego w celu przywrócenia mu niepodległości i samodzielności"[2]. Manifest Towarzystwa Demokratycznego, ogłoszony w Poitiers 4 grudnia 1836 r., stwierdza, że klęskę powstania listopadowego wywołał egoizm klas uprzywilejowanych, które odepchnęły od sprawy niepodległości najszersze warstwy narodu. Tenże Manifest rozprawia się z lansowanymi teoriami przyczyn klęski i podkreśla, że niesłuszne jest przypisywanie klęski „niedogodnemu czasowi wybuchu, materialnej przewadze wroga, błędom militarnym, niektórym zdradom przywódców, złej woli i nierzetelności państw sąsiednich, a tym bardziej nieotrzymaniu pomocy od Anglii i Francji..."[3]. To wszystko były drugorzędne przyczyny: „główna przyczyna zniweczenia tylu wysiłków leży wyłącznie i całkowicie w hamowaniu i nadawaniu wstecznego kierunku temu ruchowi, który był uroczystą manifestacją ducha narodu, uświadamiającego sobie swą wielką misję dla ludzkości. Spadkobiercy przesądów i reprezentanci dawniej rządzącej warstwy zauważyli zaraz w pierwszej chwili, że ich przywłaszczone prawa zostaną podkopane i obalone, jeśli pozostawi się rewolucji jej początkowy kierunek. Dlatego zmienili, po podstępnym ujęciu w swe ręce kierownictwa, ruch rewolu-

[1] Fryderyk Engels: Dwa przemówienia w sprawie polskiej, tom I, str. 60. w „Dziełach Wybranych" Warszawa 1949 r.

[2] Charakterystyka poglądów Tow. Demokratycznego „Anklage" — Schrift des Staats-Anwalts bei dem Königlichen Kammergericht gegen die bei dem Unternehmen, zur Wiederherstellung eines polnischen Staats in den Grenzen desselben vor dem Jahre 1772, Betheiligten: wegen Hochverraths (Berlin 1847) s. 3.

[3] Anklage s. XIII — wyjątek z Manifestu Tow. Demokratycznego.

cyjny w zwykłą kampanię wojskową i zamiast masy poruszyć, zamiast uderzyć całą siłą narodu, woleli wybrać rzucenie się w objęcia łaski kłamliwych rządów, nawet prosić o pomoc współuczestników zabójstwa Polski, a nawet pertraktować z wrogiem... Woleli zgubić sprawę ojczyzny jak rozstać się że swymi przywilejami!... (Polska) i tym razem zginęła nie przez przemoc najezdniczych hord, lecz przez egoizm uprzywilejowanych"[4]. Powyższe oskarżenie ustalało zasadniczy program działania na przyszłość, który miał eliminować dawniej popełnione błędy. Dlatego w programie olbrzymiego znaczenia nabiera sprawa chłopska. Perspektywa poprawy doli chłopa pańszczyźnianego ma stać się środkiem przyciągnięcia mas chłopskich do walki o niepodległość. Sprawa chłopska stała się naczelnym problemem dla kierownictwa przygotowań do nowej walki wyzwoleńczej. Nowa walka winna mieć charakter z gruntu różny od dotychczasowych. „Przyszłe powstanie nie ma być tylko zwyczajnym powstaniem, lecz rewolucją społeczną. Rewolucja ta winna ogłosić uciemiężonym ludom duchowe i materialne wyzwolenie. Zniesienie niewoli, poddaństwa i służebności, jako też wszystkich tytułów, — pełna wolność osobista, zrównanie wszystkich stanów, równe prawo do wszelkich urzędów, równa ochrona praw i religii, wreszcie przede wszystkim nadanie własności chłopom bez odszkodowania szlachty..."[5].

Uczony radziecki B. Miller omawiając „Sprawę chłopską w programie Towarzystwa Demokratycznego w latach 1846—1848"[6] przyznaje Towarzystwu olbrzymie znaczenie w formułowaniu demokratycznego programu niepodległościowego. Towarzystwo było kontynuatorem rewolucyjnych tradycji, łączących walkę o wyzwolenie polityczne z walką o wyzwolenie społeczne. Program i działalność Towarzystwa Demokratycznego znalazły swą ocenę w „Manifeście Komunistycznym", deklarującym, że „wśród Polaków komuniści popierają partię, która rewolucję agrarną uważa za warunek wyzwolenia narodowego, tę samą partię, która wywołała powstanie krakowskie 1846 roku"[7]. Towarzystwo, projektując radykalne rozwiązanie sprawy chłopskiej, nie potrafiło uniknąć poważnych błędów, które przyniosły nowe klęski. Opierając się na szczegółowej analizie Deklaracji Towarzystwa, artykułów przywódców i działalności zwłaszcza na terenie Galicji, uczony radziecki stwierdza, że „demokracja rozważając sprawę chłopską w związku ze sprawą odbudowania niepodległości państwa polskiego i podporządkowując ją tej sprawie, godziła się na skutek błędnego pojmowania interesów i pozycji rozmaitych sił klasowych w przyszłej walce na zacieśnienie swojego programu w sprawie chłopskiej, nie dawała w swych podstawowych dokumentach programowych konsekwentnego, aż do końca, rozwiązania sprawy chłopskiej. Ten zasadniczy brak — obok daleko idącego oderwania się rewolucyjno-demokratycznych ugrupowań od masy polskiego chłopstwa — stał się jedną z zasadniczych przyczyn tych niepowodzeń, których doznał w omawianym przez nas okresie i w szczególności w sprawie chłopskiej ruch demokratyczny..."[8]. Ilustrację słuszności analizy Millera stanowi m. in. przebieg wyprawy zbrojnej

[4] Anklage s. XIII/XIV — wyjątek z Manifestu Tow. Demokratycznego.
[5] Anklage s. 8.
[6] Zamieszczony w „Zbiorze artykułów historycznych o Polsce w literaturze radzieckiej" pod red. prof. Żanny Kormanowej. Rozprawę Millera tłum. Z. Kaczmarek.
[7] K. Marks-F. Engels: Manifest Komunistyczny, W-wa 1948, s. 141.
[8] Miller, op. cit., s. 139.

Przegląd Zachodni, nr 5-6, 1952 Instytut Zachodni

na miasto Starogard, zorganizowanej w nocy z 21 na 22 lutego 1846 r. przez Towarzystwo Demokratyczne. Przeważającą częścią uczestników wyprawy starogardzkiej są chłopi, wprawdzie wyzwoleni z pańszczyzny, ale pozbawieni ziemi lub obdzieleni nią w niedostateczny sposób, przy zachowaniu czynszów i służebności, uniemożliwiających gospodarowanie. Bezrolni, dążący do uzyskania przydziału ziemi, pragnący oswobodzenia od uciążliwych czynszów i służebności, gromadnie biorą udział w pracach spiskowych i zbierają się na hasło walki dla zaatakowania pruskiego garnizonu w Starogardzie, lecz żądają mocnych i przekonywających dowodów, że celem ich walki nie jest restytucja szlacheckiego wyzysku, niewoli chłopskiej, lecz wyzwolenie społeczne i polityczne. Nie otrzymawszy takich gwarancji odmawiają współudziału w walce....

Główną rolę w organizowaniu sprzysiężenia na terenie ziemi starogardzkiej odegrał królewiecki ośrodek spiskowców. W planie wojennym powstania, opracowanym przez Mierosławskiego, powierzono spiskowcom zgrupowanym w Królewcu ważną rolę zaszachowania sił caratu, uniemożliwienia przerzucenia wojsk nad Narew i Wisłę i związania sił pruskich [9]. Do spisku należą głównie studenci i uciekinierzy z pozostałych zaborów. W okresie przygotowawczym spiskowcy studiują pilnie „Partyzantkę" — Karola Stolzmana, „Sztukę Wojenną" — Wybickiego, „Demokratę Polskiego", „Katechizm Demokratyczny" i „Prawdy Żywotne Narodu Polskiego" — Filarety Prawdoskiego (Henryka Kamieńskiego) [10] i wiele innych pism i książek, przesyłanych z centrali emigracyjnej. Ośrodek królewiecki dostarcza Sewerynowi Elżanowskiemu, któremu wydział poznański powierzył kierownictwo akcją spiskową na terenie Prus Zachodnich, organizatora spisku na ziemi starogardzkiej studenta Juliana Trojanowskiego. Teren powierzony Trojanowskiemu obejmował nie tylko ówczesny powiat starogardzki, lecz i ziemie kaszubskie na północ od Starogardu, ziemie na wschód od Starogardu, aż do Wisły, łącznie z Tczewem i Świeciem [11]. Pierwszym pozyskanym dla sprawy i odtąd jednym z najważniejszych działaczy jest ksiądz Józef Stanisław Łobodzki z Klonówki. Syn robotnika dniówkowego, ksiądz Łobodzki reprezentuje typ odważnego i przekonanego demokraty. Nie cofa się przed żadnymi ofiarami i bierze udział nawet w gwałtownych rozmowach spiskowców z innymi księżmi, opierającymi się ich żądaniom współudziału w walce [12]. Decyzja aktywnej pracy w kierownictwie spisku jest tym bardziej świadectwem odwagi i przekonania patriotycznego ze strony księdza Łobodzkiego, że jedną z pierwszych prac zwycięskich powstańców ma być unieszkodliwienie wrogiego sprawie polskiej biskupa Sedlaga w Pelplinie przez osadzenie u jego boku adiunkta, delegowanego przez powstańców [13]. Demokratyczne przekonania księdza Łobodzkiego były powszechnie znane, skoro wskazuje go Elżanowskiemu jeszcze w Poznaniu członek wydziału poznańskiego Władysław Kosiński. Trojanowski, zaledwie wtajemniczył czeladnika garncarskiego ze Starogardu Wilhelma Wysockiego, osadników Danowskiego i Antoniego Świetałłę z Rywałdu (Nieradowo), został na skutek donosu restauratora Węsierskiego aresztowany. Całą pracę spiskową prowadził dalej ksiądz Łobodzki, werbując dalszych członków, m. in. osadników Wrzałę Michała i Błędzkiego Michała z Klonówki, przyszłych kierowników oddziałów w wy-

[9] M. Tyrowicz: Polski ośrodek rewolucyjny w Królewcu 1845—1846, s. 83.
[10] Anklage s. 277, 281, 10 i inne.
[11] Anklage s. 219.
[12] Anklage s. 299.
[13] Anklage s. 273.

prawie. Organizacja spiskowa została rozbudowana i mimo aresztowania Trojanowskiego nie traci na żywotności. Jednak żaden ze spiskowców miejscowych nie czuje się na siłach objąć dowództwa. Czekają na przysłanie dowódcy z zewnątrz. W jesieni 1843 r. na uniwersytet królewiecki przybywa z Wrocławia student Florian Cenowa, jedna z najciekawszych postaci historii Prus Zachodnich w XIX w. Kaszub, syn wiejskiego kowala, ma za sobą już przynależność do konspiracyjnej organizacji w gimnazjum chojnickim, zajmującej się dziejami i literaturą polską, oraz aktywny udział we Wrocławskim Towarzystwie Literacko-Słowiańskim. Studia medyczne nie przeszkadzają Cenowie interesować się przejawami odrodzenia kulturalnego Słowiańszczyzny i w nawiązaniu kontaktu z kierownikami duchowymi „ogniska odradzającej się Słowiańszczyzny" — jakim był Wrocław — mianowicie z Czechami Czelakowskim Franciszkiem i Janem Purkynie[14]. Po przenosinach do Królewca nawiązuje ścisły kontakt z członkami Towarzystwa Demokratycznego. Czyta jak oni „Partyzantkę" Stolzmana, „Sztukę wojenną" Wysockiego, „Demokratę Polskiego" i wreszcie w lutym 1846 r. zostaje przyjęty w poczet spiskowców[15] otrzymując polecenie wzięcia udziału w powstaniu na terenie ziemi starogardzkiej, bliskiej jego stronom rodzinnym.

Cenowa zachował w czasie swego burzliwego i pracowitego życia mocne poczucie więzi z klasą chłopską, z której wyszedł. Sprawa wyzwolenia chłopa i zlikwidowania przepaści dzielącej go od uprzywilejowanej pozycji szlachty jest głównym motorem całej działalności Cenowy. W imię sprawy chłopskiej wygłosi gorzkie uwagi o nieuctwie, braku patriotyzmu, zaprzaństwie szlachty, zaatakuje wszystkie podstawy ówczesnego układu społecznego. Wyprawa starogardzka stanowi ważny etap w życiu Cenowy. Przyniosła mu ona pogłębienie zasad demokratycznych, obudziła nieufność wobec uzurpującej w dalszym ciągu kierownictwo narodem klasy szlacheckiej, odpowiedzialnej za klęskę i ofiary nieudałej akcji spiskowej 1846 r.

Spiskowiec Aleksander Szyszłowicz poinformował Cenowę o wyznaczeniu terminu wybuchu powstania ogólnego na noc z 21 na 22 lutego 1846 r. Cenowa wyjeżdża natychmiast z Królewca i 20 lutego 1846 r. przybywa do znanego mu już poprzednio ks. Łobodzkiego. Powiadomiony o przygotowaniach i braku przywódcy sam obejmuje kierownictwo i ustala na naradzie z ks. Łobodzkim szczegółowy plan działania, przewidujący atak powstańców na miasto Starogard, opanowanie koszar i zapasów broni, umieszczenie adiunkta przy boku wrogiego biskupa i wreszcie marsz powstańców ku wyznaczonemu punktowi zbornemu — do Grudziądza[16].

Podobnie jak Trojanowskiemu[17], tak i Cenowie — ks. Łobodzki, znający nastroje i przekonania wszystkich spiskowców i pozostałych mieszkańców ziemi starogardzkiej, zwrócił uwagę na niepopularność hasła walki o dawną Polskę. Ogromna większość spiskowców rekrutowała się z chłopów, dla których dawna Polska oznaczała pańszczyznę, przemoc panów, głód i poniewierkę. Należało znaleźć hasła, które by trafiły do przekonania spiskowcom. Analiza stosunków w Księstwie Poznańskim trafnie odzwierciadla i układ społeczny spiskowców na ziemi starogardzkiej, bo i tu „małorolni i służba folwarczna

[14] A. Bukowski: Regionalizm kaszubski, s. 20 i nast.
[15] Anklage s. 281.
[16] Anklage s. 273.
[17] Anklage s. 278.

Przegląd Zachodni, nr 5-6, 1952 Instytut Zachodni

stanowić będą żywioł niezadowolony, podatny na radykalną propagandę społeczną i polityczną. Ich sprzymierzeńcami będą drobni rzemieślnicy, zwłaszcza czeladź oraz młode pokolenie inteligenckie"[18]. W warunkach starogardzkich podkreślić należy jeszcze problem bezrolnych, biorących liczny udział w spisku. Takim hasłem mobilizującym chłopów miały być: obietnica przydziału ziemi dla nie posiadających jej, zwolnienie z czynszu i służebności i wreszcie wygranie sprawy religijnej przez szermowanie obroną religii katolickiej przed atakiem ze strony religii ewangelickiej.

Kierownictwo całością spoczywa w ręku Cenowy. Jego najbliższymi pomocnikami są: ks. Łobodzki, praktykant-agronom Puttkamer-Kleszczyński, inspektor majątków Stanisław Eliasz Lipiński, restaurator Edward Mazurowski, czeladnik garncarski Wilhelm Wysocki, osadnicy Antoni Świtała i Jan Danowski. Oni zbierają spiskowców w kilku punktach naokoło miasta i mają doprowadzić ich do samych granic miasta. Dalszą akcją na terenie miasta miał kierować Florian Cenowa, oczekujący meldunków w mieszkaniu Wysockiego w Starogardzie.

Akt oskarżenia wyraźnie określa pochodzenie społeczne większości powstańców. Byli to chłopi. Wynika z tego zresztą ważna konsekwencja programowa: obietnica przydziału ziemi bezrolnym[19] (co świadczy o licznym ich udziale), a posiadającym ziemie obiecano zwolnienie od czynszów i służebności (czyli że sposób przeprowadzenia uwłaszczenia zwalił przykre ciężary na barki chłopów, pragnących się od nich uwolnić poprzez współudział w walce wyzwoleńczej). Pierwsza grupa z Bytoni i Sumina pod kierownictwem Lipińskiego i Mazurowskiego liczy przeszło 30 osób. Drugi oddział z Rywałdu pod dowództwem osadników Świtały Antoniego i Danowskiego Jana zgrupował około 60 osób; akt oskarżenia[20] stwierdza, że byli to głównie mieszkańcy Rywałdu, wioski robotniczej. Do oddziału rywałdowskiego dołączył się oddziałek z Klonówek i Nejmusa, liczący około 30 osób, zorganizowany przez osadników Błędzkiego Michała i Wrzałę Mateusza. Po dojściu do granic miasta kierownicy poszczególnych grup udają się na umówiony punkt spotkania z Cenową po dalsze rozkazy. W oddziale Kleszczyńskiego przed jego odjazdem zaczynają się pomruki niezadowolenia. Na jego przemowę na temat walki o przywrócenie dawnej Polski — zaczynają powstańcy przypominać krzywdy wyrządzone chłopom przez Polskę szlachecką. W pierwszym rzędzie szewc (i murarz) Jan Kuna z Klonówek przeklina Polskę szlachecką, nie oczekując niczego dobrego w wypadku jej przywrócenia[21]. Dyskusja zaognia się, zarzuty są coraz ostrzejsze, aż wreszcie dochodzi do odmowy wykonania rozkazu zaatakowania miasta. Już poprzednio część powstańców opuściła szeregi, wracając do domu, a część została zużytkowana dla rozstawienia wart. Liczba powstańców zmniejszyła się poważnie. Fakt zmniejszenia się liczby powstańców oraz odmowa wykonania rozkazu ataku na Starogard, przedstawione na naradzie kierowników oddziałów, spowodowały zarządzenia Cenowy, by ode-

[18] G. Missalowa: Francuski socjalizm utopijny i jego wpływ na polską myśl rewolucyjną w latach 1830—1848, tom III, cz. II „Wiosna Ludów w Europie", s. 147.

[19] Anklage, s. 274.

[20] s. 275 ... von den Einwohnern dieser meistens von Arbeitsleuten bewohnten Dorfschaft nahe an 60 zusammen gebracht ...

[21] s. 276 ... Er verfluchte das alte Polen, von dem seine Vorfahren ihm erzählt hätten, und meinte, dass es ihnen schlecht gehen werde, wenn Polen wieder hergestellt werden sollte ...

Przegląd Zachodni, nr 5-6, 1952 Instytut Zachodni

brać powtórną przysięgę milczenia i rozpuścić powstańców do domu. Oceniono siły zebrane jako zbyt słabe i niewystarczające dla przeprowadzenia akcji zbrojnej. Rozkaz Cenowy został przez Mazurowskiego i Kleszczyńskiego przekazany powstańcom, którzy po złożeniu ponownej przysięgi milczenia rozeszli się do domów.

Wśród oskarżonych, głównych uczestników wyprawy Tow. Demokratycznego na Starogard, prokurator wymienia jako chłopów, synów chłopskich lub mieszczan-rolników następujące osoby: ks. Łobodzki [22] (ojciec robotnik dniówkarz), Antoni Świtała osadnik [23], Jan Danowski osadnik [24], Jan Betlewski gajowy [25], Stankiewicz Tomasz owczarz [26], Radda Piotr parobek [27], Błędzki Michał parobek [28], Wrzała Mateusz osadnik [29], Frost Jan sołtys [30], Kerszka Ignacy Teodor, syn mieszczanina rolnika [31], ks. Pomieczyński, syn sołtysa [32], Kandyba Franciszek, syn mieszczanina rolnika [33]. Akt oskarżenia nie podaje pochodzenia społecznego przy Cenowie, o którym wiemy, że był synem wiejskiego kowala [34].

Jest i kilku ziemian (Kleszczyński, Lipiński, Heynowski). Ziemianie stanowią znikomą mniejszość i są podporządkowani ośrodkowi chłopskiemu. Zespół świadków [35] jeszcze dobitniej podkreśla skład społeczny uczestników wyprawy starogardzkiej. Świadkowie to przeważnie współuczestnicy wydarzeń, którzy brali udział w marszu powstańców i przeważnie przeszli przez więzienie, nim prokurator zakwalifikował ich jako świadków. Są to: murarz i szewc Jan Kuna z Klonówek, syn osadnika z Rywałdu Stanisław Haese, robotnicy z Klonówek: Jakób Błędzki, Mateusz Piórkowski, Józef Damski, inwalida Józef Zelewski, rybak Marcin Kleister z Sumina, owczarz Michał Sobocki z Sumina, kowal Jan Muszczyński z Rywałdu, osadnicy: Franciszek Tamowski z Rywałdu, Albert Parkowski z Brzeszna, gospodarz Walenty Miszkier z Bytoni, osadnik Szarmach Michał z Bytoni [36], robotnik Michał Gersza z Lipy [37], robotnicy Lubiewski i Sänger z Rajków. Chłopi odegrali w wyprawie starogardzkiej decydującą rolę. Dla nich podkreśla się w programie przydział ziemi i zwolnienie od czynszów i służebności. Oni decydują o wyniku wyprawy, postawą swą wywołując decyzję rozpuszczenia powstańców do domu.

[22] Anklage, s. 279.
[23] Anklage, s. 274.
[24] Anklage, s. 274.
[25] Anklage, s. 290.
[26] Anklage, s. 286.
[27] Anklage, s. 286.
[28] Anklage, s. 293.
[29] Anklage, s. 275.
[30] Anklage, s. 295.
[31] Anklage, s. 297.
[32] Anklage, s. 298.
[33] Anklage, s. 300.
[34] Bukowski: Regionalizm... „Chłop z pochodzenia, nie „wysferzył" się mimo swego wysokiego wykształcenia, przeciwnie, stał się bojowym i jednym z najwybitniejszych w Polsce owej doby demokratą...", s. 42.
[35] Anklage, s. 276—277.
[36] Anklage, s. 285.
[37] Anklage, s. 286.

Instytut Zachodni

W wielkiej akcji spiskowej 1846 r. wyprawa starogardzka może wykazać się masowym charakterem i doprowadzeniem przez spiskowców sprawy do najdalszych konsekwencji: zorganizowania zbrojnej wyprawy. Zaborca pruski potraktował uczestników wyprawy z całą surowością. Przywódca Florian Cenowa i jego główny pomocnik ks. Łobodzki skazani zostali na karę śmierci. Po długim oczekiwaniu na wykonanie kary, zmianie w drodze łaski na dożywotnie więzienie, zostają wreszcie oswobodzeni przez zrewolucjonizowany lud berliński w 1848 r.

Przebieg wyprawy starogardzkiej całkowicie potwierdza charakterystykę programu rozwiązania sprawy chłopskiej głoszonego przez Tow. Demokratyczne, wypowiedzianą przez uczonego radzieckiego Millera. Mimo deklaracji wstępnych o traktowaniu tej sprawy jako najważniejszej, mimo radykalnych deklaracji pragramowych, nie potrafiono w konkretnym wypadku odciąć się od tradycji szlacheckich i przekonać uczestników ruchu, że walczy się o inną Polskę, mającą stanowić przeciwstawienie dawnego państwa wyzysku chłopa pańszczyźnianego.